LA BRACE

Hod. V | STUDZIEN - SAKAVIK 1954 | N. 27

Biela-ruskaja reli-hijna-

ŹNIČ

adra-dženskaja ča sopiś

Adres Red: Roma, v. della Traspontina, 18 || Hadav. padp. 3 dal., 1 paasobn. 30 cent.



PAVAŽANYM ČYTAČOM NAŠYM — VIALIKODNY PRYVIET!

PRYKLADNY KANSERVATYZM



Štohodny śviatočny nastroj pieranosić nas u toje miłaje rodnaje asiarodździe, ŭ jakim maładaja ŭražlivaja duša piłapierażyvała k a l i ś sałodkija ŭražanni, ŭ jakim čysty, jašče nie pierabryzieny iržoju sceptycyzmu, rozum zapładniaŭsia žyćciamudrymi, choć prostymi, dumkami-praŭdami, a vola — ščyrym žyvym prykładam radzima-chryścijanskaha bytu.

Vialikdzień! Vytužany doŭhaj zabojčaj zimoju, i vymaleny vialikaposnaj pakutaj! Vialikdzień razzvonieny, rasśpiavany radasnym až da ekstazy Allelujem dy rassmakavany, razhavieły, až da niavinna-viasiołaha padchmielja, « śvienčanym »!...

Kahož, na samy tolki ŭspamin, nie kranaje dy nie apramianiaje jon! Sapraŭdy, kaho raz aviejeŭ jon svaim hłyboka-zmiastoŭnym isna rajskim čaram, toj nia zdolny zabyć jaho duchova-padymajučaj, adradžajučaj, siły.

Kolki bo adradženskaj dynamiki budzić užo samaja viasnavaja sezonnaść, kali tak možna skazać (para), hetaha isna *vialikaha dnia*. Adyž vielič jaho my, chryścijanie, mierym pieradusim nieskančatnaj vieličču j śviataściu samoha Boha, ŭsiemahutnaha Tryumfatara nad śmierciu j Adradziciela nia tolki hetaj pryrodnaj, ale j duchova-nadpryrodnaj, viasny; mierym vialikavažnaściu faktu našaha moralnaha, a ŭkancy j fizyčnaha, zhrobuŭstannia, utestamantavanaha Chrystovym Zhrobuŭstanniem.

Tak jaho pabožnyja dziady j baćki našy razumieli j mieryli dy hałoŭna z takich matyvaŭ śviatkavali j kanservavali. Zdarovy byŭ heta kanservatyzm. I sapraŭdy, treba dzivicca toj zdolnaści šlachotnah utylitaryzmu, vyčuvannia vyšejšaj karyści, našaha prastanarodździa b o l e j, j a k aśviečanych sučasnych słajoŭ narodu. Jakža pryhožy vierny dy vymoŭny abrazok hetkaha prastanarodnaha kanservatyzmu maluje nam Jakub Kołas u 24 raździele svaje paemy « Novaja Ziamla ». U im naviet balšavickaja cenzura nia zdoleła zacierci akcentaŭ, dabitna śvietčačych ab tym, što ščyrachryścijanskija narodnyja masy našyja śviatkavali, ŭ prykład nam, Vialikdzień « nie samym t o l k i chlebam (žyvatom), ale i ŭsiakim słovam, pachodziačym z vusnaŭ Božych »... heta znača — j dušoju. Chaj jak choča chto sabie kamentuje hety abrazok, to ŭsioż vidno ŭ im niešta bolšaje, čym zvyčajnaja uciecha tradycyjnaja, vidna ŭ im pašana razvažanych relihijnych tajnic i viera ŭ čtuju ŭšlachotnivajučuju siłu śviata, padčas jakoha:

« *I lichija ludzi padabreli,*
Bo śviatam Božym zusiul vieje,
Z nažom razbojnik nie paśmieje
Zalehčy ŭ lesie sredź darohi,
Bo i zamožny i ubohi
Sviaty Vialikadnik śviatkujuć .. »

A śviatkujuć jaho nie tamu tolki, što: « *užo viałoś tak hod ad hodu* », nie dla niejkaj inertna-zababonnaj hołaj tradycyi, a pieradusim tamu, što ŭ hetym kulcie najśviaciejšych Božych tajnic, idealaŭ, bačycca pryhožaja kulturyzacyja čałavičaha žyćcia, nadavannie jamu sensu, dametnaści dy krasy, biez jakich jano nikčamnieje.

« *Abrusam novym stoł zasłany,*
Ŭsio maje vyhlad samavity:
Mužčyny dobry i pryvietny,
Nijakaj cieni nie zamietna ... »

Što śviatkavalniki hetkich duchovych idealaŭ šukajuć, vidno choćby j z taho, jak jany pierš, čym žyvatu dać razhaviecca, dla dušy pažyvy šukajuć u śviatyni dyj viarnuŭšysia dadomu, kali

« *Na belku kinuŭ baćka vočy,*
Biare kantyčku i hartaje,
« *Wesoły nam dziś dzień* » *šukaje,*

kab uprytomnić sabie (choć i trudna było ŭ čužoj movie) dy naciešycca historyjaj taho cudu nad cudami — Tryumfalnaha Zhrobuŭstannia Zbaviciela. Chata paprostu abiartałasia ŭ nabožniu.

Ciž nia pryhožy, ciž nia hodny naśledavannia kan servatyzm hetkich prachtyk

(kančat. na b. 7)

ZMIEST

CHRYSTUS

CHRYSTOVAJE ZHROBUUSTANNIE

Čamu Chrystus ustaŭ ź miartvych?

Kali Chrystus damahaŭsia ad nas viery ŭ ahulnaje zhrobuŭstańnie, sud, nieba j piekła, kali damahaŭsia mocnaha spadziavannia i viernaść jahonych abiacanniaŭ u hetym karotkim ziamnym žyćci, adpichajučy pryjaźń i roskašy jaho, kali damahaŭsia paddanaści jahonym prykazanniam, — to musiaŭ Jon nam biassumniŭna peŭna dakazać, što Jon maje racyju, maje prava tak mnoha ad nas damahacca dy maje mahatù svaje abiacanni spoŭnić, što jość Boham. Navuka Chrystova dakazvaje, što Jon jość nièkim bolšym za čałavieka, bo-ž tak spraviadlivaj i poŭnaj lubovi navuki, tak karysnaj dy aščaśliŭlajučaj usich ludziej nia moh dać ni adzin zakanadaŭca-čałaviek; nažal, nia ŭsie ludzi navylat rozumam pranikajuć mudraść Chrystovaje navuki. Jon musiaŭ jasna dakazać kažnamu svajo pachodžannie. Chrystovyja cudy jość ahulnazrazumiełymi dòkazami, jon vybiraŭ cudy jasna paznavalnyja dla ŭsich i dziejeŭ ich adkryta pierad pryjacielami j vorahami. Ale možna pastavić zakid, što, Boh-ža i praz ludziej cudy dziejaŭ. Vošža, Chrystus musiaŭ pakazać, što Jon vyšej čałavieckaści j vyšej śmierci. Jašče ŭ dachrystovych časach, dyj zaŭsiody, biazbožniki vytykajuć zakid: michto jašče z po-za hrobu nie viarnuŭsia, pra zahrobnaje ničoha nia viedajem, dyk nia možam vieryć. Na heta Chrystus musiaŭ dać razhadny adkaz. Tamu niaviernym Žydom, što damahalisia asablivaha cudu, zapaviaščaje akuratnie cud svajho zhrobuŭstannia na treci dzień pa śmierci: «*Razburecie hetu śviatyniu, a ja pa troch dniach jaje adbudyju*» /J. 2,19/. A znača zhrobuŭstannie Chrystova vyrašaje pytannie całaha našaha žyćcia ziamnoha j viečnaha, jak skazaŭ šv. Apostał Pavał: «Kali Chrystus nia ŭstaŭ ź miartvych, tady daremnym jość našaje navučannie, a vašaja viera» /I Kar. 15, 14/.

Try hady navučaŭ Zbaviciel, paćviardžajučy svaju navuku cudami, vykładaŭ apostałam i vučniam usiu praŭdu svaju, abdzialajučy ich patrebnymi paŭnamoctvami navučannia j adpuščannia hrachoŭ. Tre było pačać zakładać Valadarstva Božaje na ziamli, a Jon trahična, jak jaki prastupnik, addany pad sud, pryhavorany na śmierć i na vačach usich paviešany na kryžy. Vučni jahonyja pierapałochaŭšysia paŭciakali, i sam Boh nie ŭratavaŭ Jaho, a vorahi tryumfujuć i naśmiachajucca. Ciapier reč u tym: Kali Jon astaŭsia miartvym u hrobie, dyk Jon byŭ tolki zvyčajnym čałaviekam, a nat možna skazać jakby ašukancam, našto bo było nazyvać siabie Božym Synam dy zapaviaščać svajo zhrobuŭstannie; kalib astaŭsia ŭ hrobie, tady ŭsie vučni jahonyja, jakija j dasiannia šče prapaviedvajuć Chrysta, bylib taksama zvodnikami, machlarami; kalib astaŭsia Jon u hrobie, tady nichto nia byŭby zabaviazany vieryć jahonaj navucy dy žyć vodla jaje, bo jana byłab tady tolki čałaviečaj abmylnaj navukaj; astausiab Jon miartvym u hrobie, tady my nia viedalib, ci budzie kaliś ahulnaje zhrobuŭstannie, ci Jon sapraŭdy pryjdzie na Apošni Sud dy naahuł nia mielib nijakaje nadziei. I naadvarot: kali Jon zhrobuŭstaŭ, tady sapraŭdy jość Boham: kali Jon sapraŭdy zhrobuŭstaŭ, tady Subožnia jaho jość sapraŭdy Božaj; kali Jon zhrobuŭstaŭ, dyk my musim vieryć navucy jahonaj dy pavodla jaje žyć; kali Jon ustaŭ ź miartvych, tady jość peŭnym toje, što Jon pryjdzie na Sud Božy; kali Jon zhrobuŭstaŭ, tady peŭnym jość i našaje zhrobuŭstannie. Usio zaležyć ad dokazu: ci Chrystus sapraŭdy byŭ pamior dy ci sapraŭdy byŭ znoŭ žyvy.

Ci sapraŭdy Jon byŭ pamior?

Pierad prysudam na śmierć Chrysta, žydy damahalisia ad Piłata, kab ułaskaviŭ im razbojnika Barabaša, a nia Chrysta, nie zvažajučy na toje, što Piłat mnoha raz kryčaŭ im: «Ja nia baču ŭ Im nijakaje viny!». Mała im było kryvavaha bičavańnia, jany, bačačy Chrysta žyvoha, damahalisia z lutymi pahrozami j praklonami prysudu śmierci na Jaho /«Kroŭ Jaho na nas!»/; vidno było ŭžo adrazu, što jany ŭžo dobra parupilisia, kab Chrysta sapraŭdy z śvietu źviaści. Pierad ukryžavanniem Piłat addaŭ Jaho na ubičavannie, zdajučy na poŭnuju svajavolu i ździek kataŭ, jakija ŭździeli Jamu na hołaŭ ciernievuju karonu. Ad takoha bičavannia na't silnyja ludzi ŭmirali. Jon tak byŭ słaby, tak spłyŭ kryvioju, što žydy bajalisia, kab nie pamior padčas kryžovaje darohi, tamu dazvolili pamahčy niaści Jamu kryž. Paśla mocna prybili Jaho i nie adychodzili, kab bačyć sobskimi vačyma, ci Jon sapraŭdy pamior, ci ŭžo abiasškodžany. Až pakul ubačyli jak apała hałava, tak ŭžo j zvyčajnaje łamannie halonak było lišnim. Byŭ šče adzin asablivy dopust Božy, jaki šče bolš upiaŭniaje ab tym, što Zbaviciel pamior, mienavita: adzin žaŭnier prabiŭ Jamu lancaju bok i serca, ź jakoha vypłyła kroŭ z vadoju — heta byŭ znak pačaŭšahasia paśmiertnaha raskładu kryvi. Hetym usie sumnivy ab śmierci adpadajuć. I Piłat pierš, čym pazvoliŭ zabrać trup, raspytaŭ dobra vajskovaha staršyniu, vykonyvajučaha prysud, i toj śćviardziŭ uradava śmierć Chrysta. I Maryja Matka Jahona pierad pachovinami brała pad kryžam i hałubiła, razhladajučy pamioršaje Cieła adzinaha svajho Syna, ci nie akaža jašče choć adnaje iskarki žyćcia. Tady. ŭvieś trup, takža i hałava, vodla žydoŭskaha zvyčaju, byŭ spavity ŭ pałatnianuju prastyniu, namaščany pachniučymi maściami; hrob byŭ pryvaleny ciažkim kamieniem, tak što i najzdaraviejšy čałaviek ad śmiarotnaje zàtchi j vobmaraku tam musiaŭ pamierci. I kalib jašče byŭ žyvy, to jakby moh źbity j zamučany čałaviek, z prabitymi rukami nahami j bokam, ad pałatnianych abvojaŭ dy z-pad ciažernaha kamienia vyzvalicca i vyjści z hrobu? Dyj i Faryzei chacieli zabiaśpiečycca proci «zvodnika» i tamu zapiačatali hrob i damahalisia ad Piłata nia to što zvyčajnaha dahlàdčyka, ale vajskovaje uzbrojenaje varty i było prysłana čatyroch čałaviek. Paśla ŭsiaho hetaha tre skazać, što ni adnaho čałavieka na śviecie śmierć nia była tak peŭnaj, jak śmierć Chrysta; i tamu nia byŭ padymany proci hetaha pavažny zakid.

Chrystus sapraŭdy pamior.

Dzie było Cieła?

Treciaha dnia Chrystus zhinuŭ niedzie z hrobu. Moža Cieła Jahona było ukradziena? Heta akurat tady i było skazana: vučni ŭkrali Cieła j schavali, kab paśla mahli skazać, jon zhrobuŭstaŭ. Alež vučni nie mahli być tak biazhłuzdymi, kab paśla hetkaj niaudačy, hetkaha abmanu z boku Vûčyciela ahłašać Jaho Synam Božym, kab dacca jasče raz ašukvać — heta byłob daremnym dy śmiešnym. Vučni cichusieńka pachavalisia, zamykalisia ad vorahaŭ, bajučysia źniavahi j pomsty žydoŭskaj. Jany jašče za žyćcia

Chrysta vyjaŭlali bajažlivaść i paŭciakali, dyk jakža ciapier mahła im pryjści advaha: złamać uradavuju piačać, abyjści vartu dy zrabavać Asudženca? Heta byłob nadta zdradlivym dy padniečvałab narod. Dyi jakža było mahčymym abyjści rymskuju uzbrojenu vartu? Kalib tyja čateroch vartaŭnikoŭ choćby krychu prydramali, to bylib karanyja śmierciaj, vodla rymskaha vajennaha zakonu. Adyž jany nia byli karanyja, a nat manilisia ich padkupić, kab sałhali, što Cieła było vykradziena padčas ichniaha snu. (Cikava, jak heta jany mahlib bačyć, splučy?) Kalib ukraŭ Jaho chto inšy, to ukraŭby razam z prostyniaj, jakoj byŭ nakryty; ato prostynia lažała ŭ hrobie złožanaja Faryzei byli tak razdražnienyja razhłašańniem zhrobuŭstannia, što chacieli apostałaŭ zamknuć dy ŭbičavać. Čamuž jany nie pastavili ich pad sud za kradzież Cieła dy čamu nia zmusili addać Jaho nazad? Lahčej praz heta mahlib zapiarečyć zhrobuŭstannie dy aśmiajać prapaviednikaŭ, pakazvajučy narodu miartvaje Cieła: bačycie, vo lažyć Jon, dyk štož vam bàjuć ab Jahonym zhrobuŭstanni?.... Čamuž jany hetaha nie zrabili? Bo imienna trupa Jahonaha nia było ŭžo nidzie na śviecie.

Ci sapraŭdy Chrystus byŭ žyvy?

Ciapier spytajemsia: chto Ukryžavanaha bačyŭ pa śmierci žyvym? Moža tyja, što bačyli, byli asoby agzaltavanyja? Praŭdaj bo jość, što ŭražlivyja ludzi viečaram lohka bačac spahùdu i chto spadziajecca važnaha zdarennia, moža ŭ svajoj razdražnienaj fantazyji spadziavanuju reč unhlèdzieć. Ale apostały, vidno heta z papiarednich ichnich movaŭ i čynaŭ, nia byli pustymi mròicielami, tolki zusim ćviarozymi praktyčnymi ludźmi, i ab spadzièvie zhrobuŭstannia nikoli nie havaryli. Apostały byli zusim pryhniečanymi, dumali, što ŭsio prapała, i kali pačuli pieršuju viestku pra zhrobuŭstannie, dyk nie chacieli vieryć i hutaryli ab hetym doma dy ŭ darozie da Emmaus, nazyvajučy viestku henu niahodnaju viery bałbatnioju; a Mahdalena, jakaja tak ščyra lubiła Zbaviciela, kali ŭbačyła pusty hrob, ab jakimniebudź zhrobuŭstanni nat i dumać nie chacieła, tolki pytałasia, dzie padzieli Cieła? Kali apostały uvidzieli žyvoha Jezusa, nie chacieli vieryć svaim vačam, tak što Zbaviciel musiaŭ damahacca ad ich padyjści dy dakranucca da Jaho: «*Ahladajcie maje ruki j nohi, ci ja toj samy, dy dakranieciesia da mianie, duch-ža nia maje cieła, ni kaściej*». (Łk. 24, 39) Tamaš, jakomu raskazali ab zhrobuŭstanni inšyja apostały, mnohaletnija i vieryhodnyja blizkija pryjacieli, absalutna nie chacieŭ vieryć, tolki musiaŭ prakanacca sobskim dòtykam. Dyk nia moža być hutarki ab jakojniebudź lohkaviernaści apostałaŭ.

A moža mahčymym byŭ jaki padasłany štukar, što syhraŭ scenu zhrobuŭstannia? (Chto moža pavieryć u hetkaje biazhłuździe?). U teatry moža duch pakazvacca, ale tolki ŭ siaredzinie teatru dy paśla doŭhaje padrychtoŭki, pry viačernim śviatle. A Zbaviciel źjaŭlaŭsia nia tolki ŭ specyjalna pryhatavanych miascoch, dzie uchodziŭ dy vychodziŭ niespadzievana praz adčynienyja dźviery, ale ŭsiudy; niespadzievana źjaŭlasŭia ŭ siaredzinie zali začynienaj, to jšoŭ z vučniami darohajų, to, naraz, u biеły dzień chodzić pa bierazie voziera.

Ale źjaŭlenni Zbaviciela (dumajuć biaźviercy) byli precie tumannymi j niapeŭnymi. Niaviedama było, dzie Jon prajchodzicimie, kudy pryjdzie dy dzie zatrymajecca načavać. I čamu Jon nie astavaŭsia z apostałami ŭvieś dzień?

Zhrobuŭstały žyŭ užo zusim inšym žyćciom, čym ziamnoje žyćcio čałaviečaje: Jon mieŭ Cieła, ale nieśmiarotnaje, jakoje nie patrabavała ŭžo ziamnoha adžyŭlannia, jakoje mahło prajchodzić praz mury j hory, mahło rabicca bàčnym i niabàcnym, jakchacià. Tamu, ustajučy z hrobu, nia rušyŭ nadhrobnaha kamienia, dy źjaŭlaŭsia ŭ zali praz začynienyja dźviery. Pramianistaje Cieła Zhrobuŭstałaha zusim nie danaraŭlałasia da hetaha hruboha ziamnoha žyćcia i adno stolki prabyvała jašče na ziamli, kab być asabista bačanym, dačuvalnym i dakranalnym dla svaich vučniaŭ, jakija ŭvažali Jaho za zusim cialesnaha čałavieka tady, jak chadziŭ ź imi pa ziamli, by padarožnik u darozie da Emmaus, jak pakazvaŭ svaju raniejšuju padobu dy bliźniaki ran, nat spažyvaŭ ź imi stravu, havaryŭ tak jasna j mudra, jak upiaròd, dazvalaŭ da Cieła svajho dakranacca. Kali hetych dokazaŭ jašče mała ab fizyčnaści čałvieka, tady naahuł nielha dakazać, što čałaviek na ziamli isnuje.

Ci nia byla tut mahčymaj pamyłka pòčuvaŭ (zmysłaŭ)?.

Kab zdaryłasia tolki adno adzinaje źjaŭlennie, tady mahčyma byłob pra heta hutaryć. I kab Jaho bačyła adna, ci dźvie asoby, tady možna byłob sumniavacca ŭ toje, što prapaviedvali. Adyž Zbaviciel abjaŭlaŭsia ŭsim svaim apostałam i vučniam, raz adnamu, raz druhomu, i to ŭ praciahu saraka dzion, jakich chiba chapała na toje, kab zorjentavacca ab praŭdzivaści henych źjaŭlenniaŭ. Naahuł bačyła Jaho bolš, čym piacsot asobaŭ i adzin raz usie razam. (I Kor. 15,6). Kalib henyja źjaŭlenni byli tolki halucynacyjaj, tady jany paśla 40 dzion raptam nie pierastalib, jak adrezanyja, zdaracca.

Čamu zhrobuŭstannie nia było zusim publičnym?

Jašče adzin sumniŭ: Chrystus byŭ praz 33 hady, jak kožny ziamny čałaviek, pakazvaŭ siabie i dazvoliŭ nat haniebna ŭkryžavać siabie, dyk čamu i źmiartvych nia ŭstaŭ zusim publična? Čamu jon nie pakazaŭsia prad vačyma svaich vorahaŭ? Zadumajmasia nad takim faktam: ci karanavannie jakohaniebudź karala budzie mienš dzieła taho važnym i peŭnym, što jaho nia bačyli janonyja Vorahi? Zhrobuŭstannie Chrystova maje davoli (500) śvietkaŭ dzieła uhruntavannia viery ŭ jaho. Zreštaj, Zbaviciel abjaviŭsia i adnamu zaciatamu svajmu vorahu, mienavita: Šaŭłu. Kab Zbaviciel byŭ zusim publična prad vačyma ŭsich svaich vorahaŭ źjaviŭsia, to c praz heta zhrobuŭstannie byłob bolej śćvierdžanym? Sumniŭna. Praz heta zrabiŭby vialikaje zło. Imienna Žydy praz cełyja tysiačalećci pierad inšymi narodami mieli praŭdzivuju vieru i dumali, što samyja tolki ceremonii ich pierad Boham uspraviadliŭlajuć, jany chacieli być vaładarami ŭsich narodaŭ, a usie inšyja ludzi musiać tolki ad ich zbaŭlennie asiahnuć. Jany praz try hady słuchali navuki Chrysta ab papravie žyćcia svajho, ahladali sobskimi vačyma Jahonyja dabradziejnyja cudy, a ŭsiož praz svaju vialikuju kryvadušnaść nie chacieli pryznać, što hety akurat skromny cichi pryjaciel hrešnikaŭ jość toj samy Zbaviciel, jakoha zapaviaščali praroki, i nienavidzieli Jaho da śmierci. Heta bolš, čym hordaść, heta było ŭžo zaślaplennie. Kalib Chrystus na vačach takich ludziej nahła zyjšoŭ z kryža, zhodna ź ich kpinami: «*Kali Ty Syn Božy, sydzi z kryža*», kalib pierad vačyma takich ludziej paśla zhrobuŭstannia vidavočna prajšoŭsia haradzkoju vulicaju, tady jany musialib uvieryć, što Jon Syn Božy, jany bylib zmyšanyja vieryć,

bo kaho bačymo namacalna, taho trudna ŭžo zapiarečyć; ale ŭsioroŭna jany nie naviarnulisiab, padobna jak nie naviarnuŭsia dzjabał, jany bo byli praniaty čartoŭskaju nienaviściu, jany nienavidzieli Boha z cełaj svajoj śviedamaściu i bylib jašče hłybiej praklatymi. Boh naahuł nia choča na ziamli ni adnaho čałavieka prynukać da viery, ludzi pavinny prajšci probu, Jon daje volu: chočaš - vier, chočaš - nie, ale daje davoli i dokazaŭ, kab my mahli razumna vieryć.

Slèdamki zhrobuŭstannia?

Hałoŭny dokaz zhrobuustannia Zbaviciela ŭ tym: apostały byli tak mocna pierakananyja ab zhrobuŭstanni Crysta, što publična heta prapaviedvali, nie bajučysia pahražajučaj im za heta śmierci, słuchačy ichnija u ichnija navuki tak mocna vieryli, što vyrakajučysia śvietu, brali na siabie jarmo chryścijanskaje i hatovy byli za heta mučanikami pamierci, a znača, jany mieli niezapiarečnyja dokazy. Padùmajma tolki: Chtob aśmieliŭsia ab čałavieku, jaki pierad paru dniami byŭ asudžany, raskazvać, što ja taho samaha znoŭ bačyŭ žyvoha? Kab nat i vieryŭ u jahona zhrobŭ ŭstannie, to nie aśmieliŭsiab ab hetym adkryta havaryć, viedajučy, što nichto jamu nie pavierýć. A apostały na heta advažylisia, aśmielilisia razhłašać tak vialiki cud i to pad pahrozaju sudovaj zabarony, astrohu i bičavannia, idučy za heta na śmierć. Dyk nia raz jany musiali ab hetym prakanacca, musiali mieć biazzakidnyja na heta dokazy, musiali pradbačvać peŭnyja vyniki svajho prapaviedvannia, tamu i proci ŭłady kazali: *Boha my pavinny bolej słuchać, čym ludziej.*

Što najčaściej dziejecca, kali chto prabuje ćviardzić, što jon bačyŭ žyvoha čałavieka, niedaŭna asudžanaha j zabitaha? Peŭniež, nie adrazu jamu vierać i naśledujuć jaho, a chutčej uvažajuć jaho za biazhłuzdaha. A voś apostałaŭ za takich nie ŭvaźali, ich Vysokaja Rada aštrafavała - heta znak, što nat i vorahi Chrystovyja skryta vieryli ŭ jahonaje zhrobuŭstannie.

Čałaviek u štodziennym žyćci zmušany, vieryć u mnoha rečaŭ, jakich sam nia vidziaŭ, mahčymaja nat viera i ŭ niasiniècicy, ale abudzić vieru ŭ tak niačùvany cud: samazhrobuŭstannia čałavieka, jaki istavietna byŭ zabity? Adyž apostały vieru ŭ heta abudžali. Na pieršaje kazannie ab zhrobuŭstanni uvieryła j achryściłasia 3000 asob, na druhoje - 5000, i štoraz bolej i bolej vieryła tak mocna, pryjmajučy na cela žyćcio ciažkija abaviazki chryćcijamina: postu, spoviedzi, lubovi vorahaŭ i čystaść, dy idučy za heta z jasnym abliččam na śmierć. Što hetki cud adkryta byŭ prapaviedyvany, i što ŭ hetki cud uvieryli milijony až da mučanickaj śmierci, heta zdarennie, jakomu nia było ŭ historyi padobnych. Čym heta abjaśnić? Abjaśniajecca heta tolki tym, što apostały padčas svaich kazanniaŭ dziejali ŭ imia Zhrobuŭstałaha cudy publična, azdaraŭlali chvorych i kalekaŭ, ažyŭlali miartvych, jak ab hetym raskazvajuć Dzieji Apostalaskija. Ludzi na heta hledziačyja, dajchodzili da zdecydavanaha vysnavu: kali Chrystus i dalej hetkija cudy dziejeć padčcas pryzyvannia Jahonaha Imieni, dyk musić Jon być žyvym, bož miartvy hetaha nia čyniŭby. Nia byłob nijakich mučanikaŭ, ni śviatych, nia byłob siannia nivodnaha chryścijanina, kalib Chrystus nia zhrobuŭstaŭ istavietna.

Što z hetaha dla nas vynikaje? Kali Chrystus zhrobuŭstaŭ, dyk Jon jość Boham našym i Adkupicielam našym, tamu my pavinny Jaho słuchać. Dziela taho, što Jon sapraŭdy zhrobuŭstaŭ, my musim vieryć Jamu j naśledavać Jaho, vykonyvajučy ŭsio toje, što navučaŭ. I kalib chto schacieŭ pryniasci nam novuju vieru, dyk chajža umre na kryžy za jaje dy paśla zhrobuŭstanie, tady uvierym jamu. Kali Jon zhrobuŭstaŭ istavietna, dyk peŭnym jość, što i nas kaliś z hrobu padyjmie; Jaho ciarpieńnie i śmierć, jak Božaha Syna, nie mahła mieć tolki taje mety, kab nas navučyć ščaśliviejšaha karotkaha ziamnoha žyćcia, Jon dakanaŭ hetaha tamu, kab nam vysłužyć viečnaje ščaślivaje zhrobuŭstannie. Niezabudnyja słovy Taho, što pamior i svajoju mocaj śmierć pakanaŭ, dajuć nam sałodkuju nadzieju: « *Ja zhrobuŭstańnie j žyćcio, chto ŭ mianie vieryć, žyć budzie, chočby j pamior* ». (J. 11,25).

BIAZBOŽNAJE UZHADAVANNIE U BALŠEVII

Belhijskaja ahencyja CIP padaje nastupnyja viedamki ab uradavych kamunistyčnych metadach dechrystyjanizacyi moładzi: « Relihijny prasled za žaleznaj zasłonaj užyvaje najradykalniejšych metodaŭ dla uzhadavannia biezbožnaha moładzi. Kamunizm žadaje absalutna zmanapalizavać farmacyju uzhadavannie novych pakalenniaŭ, nie metadami adkrytaha prasledu, ale praz lehalny prymus. Prytułki i kalehi katalickija usiečysta siannia zakryty, a arhanizacyi akcyi katalickaj usie raźviazany, i relihijnaja pomač dla moładzi u va ŭsiakaj formie zabaroniena Kali duchoŭniki, abminajučy henuju zabaronu, namahalisia spaŭniać svaje abaviazki ŭzhadavaŭčyja siarod moładzi, byli zaraz pryhvaždžany hrubym kułkom i sudžanyja za... « kanspiracyjy ». Parocham zaraz zabaroniena nakazvać baćkom, kab vychoŭvali relihijna svaje dzieci. Pakiniena tolki dla pazoru vykład relihii u školach tym tolki dzieciam, jakich baćki piśmova uradava prasili hetaha navučannia. Ale trudnaści hetkich prośbaŭ nieimaviernyja Niama relihijnaha druku, niama nauzoraŭ dla pisannia tych prośbau a terminy padavannia ich jašče skupiejšyja. Dyrektary školnyja i prafesary adradžvajuć hetyja zajavy padavać, strašaćcy rožnymi niebiaśpiekami. Prafesary-ž relihii nia mohuć absalutna punktaŭ relihiinaj navuki supiarečnych z biazbožnym marxizmam vykładać. Usio zvodzicca k tamu, kab adciahnuć moładź ad upłyvaŭ kleru. Baćka i maci zmušanyja iści na rabotu, a dziaciej pakinuć kamunistyčnym uzhadavaŭcam, jakija ŭ toj čas padvučvajuć dziaciej, kab nia słuchali « zaskiemłych » baćkoŭ dy rabili na ich danosy. Hetkim čynam voś napampoŭvajuć ich dzikaj ambicyjaj « herojaŭ » novaha pakalennia, jak taho abarmočanaha pustahona Paŭła Porozova rasiejskaha, jaki zrabiŭ danos na baćkoŭ, što nie daručyli dziaržuŭnych zahatovak zbožža; abo taho češskaha boŭdziłu Tamaša Freika, što padčas viedamaha pracesu suproć Slanskaha damahaŭsia pavieśi svajho rodnaha baćku. U atmasfery voś hetaj dzikaj emancypacyi moładzi iz-pad usiakaje formy siamiejnaha autarytetu, raźvivajecca uzhadavannie pazytyŭnaje marxizmu, h. zn. mataryjalizmu i ateizmu. Hetyja metady prachtykujucca z chałodnym cynizmam takža i dla najmałodšych pijanieraŭ, vychoŭvanych systematyčna kpinami z relihii j kleru, niepasłuchmianaściu baćkom, dy hadasnaj raspustaj. Na praciahu dvaccaci viakoŭ svajho isnavannia Subožnia šmat užo pieraciarpieła ciažkich i doŭhich praśledaŭ, ale nia było anivodnaha abyjmajučaha tak šyrokija terytoryi dy ŭžyvajučaha tak vynajdavanych čartoŭskich nachabnych sposabaŭ ».

USIM SURODZIČAM NAŠYM 25 - SAKAVIKOVY PRYVIET !

KALYCHANKA

U paŭnalećcie ŭstanie javaju
Tvoj son, tvoj viesnaćviet,
Paznaješ vielična-cikavaje
Svoj kraj i cały śviet.
A pieśnia, mamaj adśpiavanaja,
Nia zhubicca ŭ ciabie,
Jana ŭzraście, pierachavanaja
Ŭ samocie i żurbie.
Ty mocna-chmielna ŭpješsia słovami,
I słovy zalubki
Uschvalavanymi i novymi
Uvojduć u radki.
U pieśniu laža łaska matčyna
I ŭ joj tvaja ihra.
Tabie ŭžo dolaju pryznačana
Daroha pieśniara.
Pad puhaj hora tvajo lasnuła,
Zajmieŭ ty słova dar.
Raści dužejšym. Soncu jasnamu
Adkryta — ruki j tvar.
Ciabie chaj łaščyć leta ščodraje
Na śpiełaść viadučy...
Pierachryściła maci Todara.
— Spi. Dobraje načy !
Noč. Cicha ŭ chacie. Zorka zyrkaja
Ŭ raščynienym aknie.
I kałychanka tut, i liryka,
I charastvo imknie.

V

Viatry padźmuli vieraśniovyja
Na hołyja łuhi.
Ziamla akryłasia paniovaju
Tumanu i tuhi.
Usio ŭ paloch pustečaj źniščana,
Ukradziena krasa.
Asieńni viečar nad iržyščami
Svoj smutak atrasaŭ.
A sad, hulajučy halinami
Viasiołych płodnych dreŭ
Chvaliŭsia jabłykami vinnymi,
I viecier tam dureŭ.
Na sakavityja antonaŭki —
Spakusa i zamach.
Pamału ciok, jak miod iz konaŭki
Sałodki smačny pach.
Ihrušy ciažka, šumna padali.
Na źviałyja kusty.
Byŭ sad čaroŭnaju prynadaju
Vialiki byŭ, husty,
Jon hamaniŭ žyvoju movaju
Dy zajzdraściu paliŭ.
La płotu chłopčyki viaskovyja,
Trymali žmieniu śliŭ.
A nie pajšła viasiołaść chodaram,
Viasiołv śmiech prycich.
Jany ciapier nia razam z Todaram,
Žaŭruk pakinuŭ ich.
Pakinuŭ zaraśli aziornyja,
I maci u dvary.
Pali šyrokija, prastornyja,
I les, i papary.
Jaho z-nad Naračy, z tych zaraślaŭ
U horad dzied pavioz.
Vuzłom pačućci zaviazalisia,
Nie raźviazać biaź śloz.
— Čaho vy, dzietki, zasmucilisia ?
Kazaŭ im dzied Panas,
— Čakać ciarpliva — ŭ hetym siła ŭsia
Nadziejnaja u nas.
Pryjedzie Todar ! Znoŭ spatkajucca
Na vyhanie siabry,
I pieśniaj znoŭ abudziać ranicu
Na rosach, na zary...
Byli pravodziny nia prostyja,
A z horkim pačućciém.
Kala varot stajali ŭ rostani
Ź viarhiniami, ź liściom.
Viankami Todara ukviecili.
— Hladzi, nie zabyvaj !
Stary kania patuzaŭ lejcami.
— Byvaj, Žaŭruk, byvaj !
Za im prajšlisia. Raźvitalisia.
Ciapier... Jaho niama.
I chłopcam sumna niejak stałasia.
Ci chutka ŭžo zima ?
Uzimku sum, jak śnieh ulažycca.
Tak, viedali jany:
Jon na Vialikadni pakažycca.
Čakajma da viasny. (d. b.)

SIOLETNIAJE SVIATKAVANNIE 25 SAKAVIKA

U Rymie - ahraničyłasia da uračystaje Imšy śv. i tavaryskaha spatkannia, ładžanahaj tutejšaj hrupaj studentaŭ. Prynahodny referat z pryčyny pieraškodžanaj niespadzievana prysutnaści prelehenta Al. Nadsona — adłožany na Vialikodnyja feryi.

U Belhii, ŭ Luvenskim biełaruskim centry dy ŭ Antverpenie Biełaruski Studencki Ansambl, pad kiraviectvam Praf. A. Karpoviča z udziełam vybitnaha biełaruskaha solisty Sp. Piatra Koniucha, ładziŭ 3 publičnyja kancerty z niabyvałym dahetul sukcesam što da frekvencyi i ŭražannia, da jakich u hałoŭnaj miery pryčyniŭsia naš słaŭny solist. 4-ty kancert z asablivaj prahramaj 25 Sakavika byŭ paśviačany specyjalna dla biełaruskich rabotnikaŭ, mieŭšych nahodu pačuć vialiki śpiavacki talent svajho surodziča i prakanacca ab kulturna-mastackaj henijalnaści svajho narodu.

U Londanie, b.m. u hetym-ža Sakavikovym tydni, dy ŭ inšych haradoch Anhlii, toj-ža Ansambl i salist pad pravadnictvam vyšmianavanaha Prafesara Kampazytara, vykanaŭ inšyja publičnyja kancerty z niamienšymi sukcessami z kožnaha hledzišča. Tam taksama centralnaj asobaj zainteresavannia publiki byŭ tojža hramavy bas, Sp. P. Koniuch, jakoha adna z centralnych londanskich hazet /Daily Telegraph/, u artykule ab biełaruskim nacyjanalnym śviacie, nazvała « biełaruskim Šalapinam ».

U vialikuju idejnuju zasłuhu našym maładym kulturna-mastackim siłam, dy ich arhanizataram, hodnuju najščyrejšaha pryznannia i padziaki, treba zaličyć i toje, što parupiłisia zafiksavać hetyja kulturnyja zdabyčy na specyjalna naśpiavanych dyskach dla vykarystyvannia ŭ pieršuju čarhu ŭ radyjo. Sp. Praf. A. Karpoviču i Sp. Piatru Koniuchu, jakija paśviacilisia dla spravy naviet iz-zahranicy pryjechać, padziaka taja naležycca jašče j z naddatkam.

Češć i slava heroldam biełaruskaj kultury !

NA ŠLACHU DA ADKRYĆCIA BOHA

Treciaha studzienia 1941 h. pamior u Francyi adzin z najbolšych filozafaŭ XX stahodździa, A. Bergson. Jon byŭ žydoŭskaha pachodžannia j taho nikoli nie zapiarečvaŭ, a naadvarot — padčorkivaŭ. U svaim testamencie z 8.2.1937 h., jaki zaraz paśla jahonaj śmierci apublikavana ŭ « Revue philosophique » (1941 b. 136) znajchodzim hetkija vos charaktarnyja słovy, vyjaśniajučyja jahonyja adnosiny da Katalickaj Subožni : « Maje razvažanni daviali mianie zusim blizka da katalicyzmu, ŭ jakim ja baču poŭnaje zaviaršennie judaizmu. Ja byŭ-by naviarnuŭsia, kali-b u vapošnich hadoch nie pakazvałasia (u vialikaj miery, nažal, z viny častki žydoŭ, zusim pazbaŭlenych moralnych počuvaŭ) strašnaja chvala antysemityzmu, jakaja razydziecca pa śviecie. Ja chacieŭ astacca miž tymi, jaki ja buduć uzaŭtra praśledavany. Ale majn nadzieju, što jakiniebudź katalicki śviatar złaskavicca pryjści pamalicca na maich pachovinach, kali na heta atrymaje dazvoł ad kardynała archibiskupa Paryža. U vypadku, kali-b nie atrymaŭ hetkaha dazvołu, tre' budzie źviarnucca da rabina, ale nie zakryvajučy ni jamu, ni kamuniebudź maje moralnaje prynaležnaści da katalicyzmu, ani žadannia takža, mnoju vyskazanaha, kab u pieršaj miery ja mieŭ malitvy śviatara katalickaha ».

U sianniašnim zmataryjalizavanym śviecie Bergson astajecca adnoju z najvydatniejšych postaciaŭ ludztva, šukajučaha darohi da Praŭdy, da Boha. My chryścijanie majem vieru, ablahčajučuju nam paznannie Boha ; majem silny punkt apory na našaj darozie paznannia sobskaje mety. Daloka ciažejšy šlach prajchodziać tyja, chto sobskim rozumam, apirajučysia tolki na ŭłasnym daśledzie, choć-by j filazafičnym, imknucca da praŭdy, što maje asvabadzić jch. Ichni dośled abydna prajchodzić dźvie fazy : adkryćcio isnavannia Boha, a tolki paśla ŭžo zaviaršennie-ŭciejennie, što praŭdzivaj jość tolki Chrystovaja viera, prapaviedvanaja Katalickaju (h. zn. : Ŭsieahulnaju)... Subožniaju.

Padobny šlach prajšoŭ i Bergson. Sam jon kaža : « U mianie nia było naviarniennia ŭ sensie raptoŭnaha prazrennia. Ja pavoli dajšoŭ da paniaćciaŭ. jakija praŭdapadobna nikoli nia byli całkom adsutnyja ŭ va mnie, ale ja nia byŭ upaŭnie śviedamy ich, imi ja nie zajmaŭsia. Ja dajšoŭ da ich pastupienna. Adnak byŭ kranuty, čytajučy mistykaŭ ».

Što-ž daviało Bergsona da čytannia katalickich mistykaŭ i to tych, jakich jon sam uvažaje najvydatniejšymi, śv. Jana ad Kryža i śv. Teresu ?

Mahčyma, jak jon sam kaža, mieŭ jon niejki nachił jašče z dziacinstva, choć hetamu trudna paviearyć. Jašče ŭ moładaści atrymaŭ Bergson pabožnuju relihijnuju adukacyju, jakaja adnak nia mieła na jaho vialikaha ŭpłyvu. Z taho času staŭ jon nia to što varožym da relihii, ale chałodnym — indyferentnym, jak sam pryznajecca. Kali j była ŭ jaho niejkaja ŭsabiešniaja prychilnaść, dyk tolki padśviedamaja. Ale voś pryjšoŭ dzień, kali jon stanuŭ sam pierad saboju, kali zaturbavaŭsia ab svaim « ja », i z taho dnia jon znajšoŭ Boha. Bo kab znajšci Boha, jak kaža Bergson, treba ŭvajšci ŭ siabie. Hetaje słova peŭna mo ŭziataje ad śv. Teresy : « Heta ŭ nas samych majem šukać Boha ». Niama lepšaha metadu. Nia treba uždymacca da nieba, treba ŭvajšci ŭ siabie samoha. Śv. Auhustyn zapeŭniaje nas, što jon usiudy šukaŭ Boha : na publičnych miascoch, i ŭ roskašach, i ŭ razvažanniach, ale nidzie Jaho nie znajšoŭ, tolki ŭ sabie. Duša naša maje ŭvajšci ŭ prostuju suviaź z Boham, a dziela taho, što nielha adnačasna havaryć z Boham i śvietam, treba adłučycca ad śvietu, ŭvajšci ŭ samotu, ŭ jakoj astajecca tolki Boh i duša. Kažučy koratka, treba addacca Bohu ŭpaŭnie, kab Jon upaŭnie udzialiŭsia nam, uvajšoŭ u našu dušu, dazvalajučy nam na hetym śviecie dajšci da peŭnaha rodu dośledu Boha. Sam jon kaža, što byŭ vučniem anhelskich filozafaŭ — ćviordych empirykaŭ i tolki vonkavy i ŭsabiešni dośledy daviali jaho da Boha.

Bergson zajaŭlaje : « Nutranaja praca majho ducha i vyniki maich navukovych pošukaŭ daviali mianie ad pieršych hadoŭ stahodździa da zdahadu, a paśla da zrazumiennia vartaści duchovych cennaściaŭ na jakija dahetul ja nie źviartaŭ uvahi, tamu ja staraŭsia ich dasiahnuć praz dalejšy dośled ». Henaja praca nad saboju daviała Bergsona ŭ pieršaj miery da adkryćcia Boha, a potym pavoli skłanila jaho da čytannia tvoraŭ katalickich mistykaŭ. Moža biespasiarednym matyvam da čytannia mistykaŭ byli, jak sam jon pryznajecca, ludzi, jakija mieli adčućcio Boha, jak sp-nia Semer, a. Klajn dy inš. Sp-nia Semer dziŭnaja asoba, varožaja ŭsiakaj, relihii, adnaho dnia ŭhledzieła ŭsiu praŭdu ŭ faktyčnym značenni hetaha słova, nie šlachom razvažannia, nie ŭ abstraktny sposab, ale jak rečaisnaść. I tak tolki praz mienšych mistykaŭ, jak sp-nia Hvijon, jakaja była jamu bližejšaj svajoju relihijnaj strukturaj, ale nia mieła jašče poŭnaha samazabyćcia, užo prosta Bergson pierajšoŭ da najbolšych mistykaŭ, jakija siabie dapaŭniajuć : śv. Jan ad Kryža i śv. Teresa.

Jon kaža ab ich : « Jany aboje stajać na vierchavinie mistycyzmu ; taho vialikaha mistycyzmu, jaki raźviŭsia ŭ katalicyzmie, jaki pakazvaje nam ludzkuju dušu ŭsio bližejšaj da Boha i zdolnaju być iz Im złučanaj praz malitvu ; taho mistycyzmu, jaki ŭvodzić dušu ŭ prostuju suviaź iz Boham i jaki daje zrazumieć joj adnačasna, što jana jość takoju małaznačnaju ». Tady jon zrazumieŭ važnaść relihijnaha pytannia, sens jakoha dahetul byŭ jamu čužy. Taksama historyja, jakaja vykazvała jamu, što Evanelija dakanała ŭ čałaviectvie j jahonym razvićci peŭnaha rodu pierałomu, pamahła jamu da zrazumiennia Boha, adyž tolki čytannie mistykaŭ adkryła jamu poŭnaje razumiennie j s e n s t a j e evaneličnaje praŭdy.

« Tady — kaža Bergson — zrazumieŭ ja, što vialikija katalickija mistyki raspačali nanava ŭ peŭnaj miery žyćcio Chrystusa... jak naśladavalniki i aryhinalnyja pradaŭžalniki, ale biez zaviaršennia taho, čym byŭ najdaskanalniejšy Chrystus Evanelii, Toj, što ŭziaŭ na siabie hrachi j ciarpienni ŭsiaho čałaviečaha rodu. I kali jany mahli Jaho naśledavać dyk heta tamu, što nieakreśleny pryvilej dazvoliŭ im bačyć u peŭnaj miery toje, što Chrystus bačyŭ i pieražyŭ ».

Što jaho ŭdarała ŭ chrystyjanizmie, jaki dla jaho byŭ nia stolki daktrynaju, kolki stanam dušy, h. zn. lubovi, što prajaŭlajecca ŭ pastupkach, dyk heta toje, što ad času ahłašennia Evanelii, nia ŭsie ludzi stali lepšymi. Ale adno - kaža jon - jość niazvyčajna dziŭnym : « što pa ahłašenni Evanelii nie stała advahi havaryć pra rečy, naviet takija, što jašče roblena... naviet siannia, kali ździejena strašnyja rečy, nichto

prynamś nia maje advahi chvalicca, ni skazać, što heta było dobraje... ».

Śv. Teresa, šv. Jan ad Kryžu dali jamu zrazumieć toj stan tajomnaje radaści (nia ŭ zvyčajnym sensie hetaha słova), toje pačućcio biespasiarednaj suviazi z Boham, taho kantaktu z Bostvam,, jaki budzić u dušy vysokaje zrazumiennie rečaŭ i jaki nia jość prostym razvažanniem.

« Hetkim čynam ja dajšoŭ da vysnavu, što praŭdzivym nadčałaviekam — heta mistyk. Vola da mahuctva isnuje relatyŭna, jak heta bačyŭ Nitše; nia ŭ tym sensie, jak jon jaje traktuje. Mistyk maje žadannie niečaha nadludzkaha; jon adčuvaje svaju vyšejšaść pa-nad zvyčajnym roŭniem ludziej, ale jon tym nia pyšnicca, tamu, bo jon adnačasna adčuvaje, što sam saboju jon byŭ-by ničym. Takim čynam jon spałučaje vyšyniu hordaści z vyšynioju pakory... » Ci moža być lepšaje zrazumiennie praŭdzivaha intymnaha žyćcia čałavieka z Boham ? "

Cikavymi byli jašče pahlady Bergsona na nieśmiarotnaść dušy. Što duša paklikana da žyćcia dalejaha, jon dajšoŭ da taho vysnavu ŭžo ŭ 1896. Heta było asnaŭnoju dumakaju jahonych tvoraŭ « Materyja i pamiać » i « Sproba ad biespasiarednych danych śviedamaści ». Rosšuki jahonyja tryvali doŭha. Dalejšaje žyćcio dušy vypływała z faktu niezaležnaści śviedamaści ad vieła. Heta było dla jaho vačavidnym, što abaviazak dokazu naležaŭby tamu, chto piarečyŭby dalejšaje žyćcio ludzkoje dušy, a nie tamu, chto heta ćviardzić. Ale spačatku dalejšaje žyćcio dušy nia vyhladała jamu zviazana z nijakaj relihijaj. Kab dajšci da nieśmiarotnaści dušy — pavodla jaho — patrebnaje abjaŭlennie. U jakoj formie dalej žyvie duša ? U asabovaj, bo jon bačyŭ, što cieła chutčej staić na pieraškodzie pamiaci, a nie pamahaje joj. Tolki mistyki dali jamu poŭnaje zrazumiennie nieśmiarotnaści dušy j viečnaha ščaślivaha žyćcia.

U sianniašnim zmataryjalizavanym śviecie hołas Bergsona, jakoha cely śviet uvažaje najbolšym filozafam našych časaŭ, niazvyčajna važny j paciašajučy. Važny nia tolki dla katalikoŭ, u jakich zbudzić jon šče bolšuju vieru j duchovaje žyćcio, ale tak-ža j haloŭna dla tych, jakija zatricili paniaćcie j śviedamaść isnavannia Boha. Testamant Bergsona źjaŭlajecca hołasam ludztva, jakoje ŭ sutarhach strachotnaha kryzysu ŭściaž šukaje praŭdy. U Starym Zapaviecie byli praroki, a ŭ našych časach Ohlad Božy ŭžyvaje j filozafaŭ, ludziej, jakija dziŭnym šlacham došledu i pošukaŭ dajchodziać da Boha i źviartajuć ludzkuju ŭvahu na toje, što isnaja meta čałavieka — ŭ Bohu, što praŭdzivaja relihija — heta Chrystovaja relihija, navučanaja Katalickaju Subožniaj. *a. I. Ł.*

PRYKLADNY KANSERVATYZM

(z bač. 1-šaj)

relihijnych našaha ščyravieručaha sialanstva ? Ciž nia budzić jon davieru i nadziei na pieramohu nad biazbožnictvam ? Jakža daremnymi j brutalnymi vyhladajuć — na asnoviedzi hetych dumak — usie prašlednyja natuhi taho biazbožnictva ! Na jakuju błaznockuju kaviarzu vyhladaje toje značennie, jakoje dajuć hetamu kanservatyzmu balšavickija słoŭniki, akreślajučy jaho, jak « reakcyjanierstva » mrakobiesije « zaskiemłuju adstałaść !. Nia vykaraniać adnak jaho. Jon hłyboka žyvie ŭ prakananni j sentymencie narodu. Jon trymajecca nia tolki tamu, što prachtykavali jaho (hety kanservatyzm' słaŭnai pamiacichnija dziady i baćki. Nie. Jość u im niešta hłybiejšaje, da čaho natura svajoj urodžanaj siłaj ciehnie, a łaska Božaja pabudžaje Bačać toje (intymna) naviet i samy balšaviki, tamu j namahajucca na miesca jaho uvodzić *svoj*, praz prachtykavannie (prymusovaje) *svaich* « śviat !. Heta adnak im nie ŭdajecca, bo razumiejuć i traktujuć čałavieka zanadta adnaboka, adkidajučy ŭ im duchovuju častku ź jejnym urodžanym pačućciom svaje samaniavystarčalnaści ludzkoje dy jmknienniem da nadpryrodnych sił, da vyšejšaści, da nieskančatnasci.

Vierma — pryjdzie ŭrešcie taki vialikdzień, kali našyja prašledavanyja, abiazbožvanyja, siannia bratykanservatysty śviatych rodnych abyčajaŭ z całaj satysfakcyjaj zapiajuć, hledziačy na druhi cud Božaj usiemahutnaści j spraviadlivaści nad vaładarami sianniašniaha biazbožža, zapiajuć :

« Uładar Niabiesny k nam prybyŭ,
Jak ćviet na soniejku začviŭ !
Piakielnu nietru zvajavaŭ,
Usienkich złydniaŭ pakanaŭ,
A hrešnym łasku daravaŭ. Alleluja !

ZIARNIATKI - KALASKOM



ZHROBUŬSTANNIE

Paŭnočy ćmy niaŭznak prajšli
I jarkašć ros pa ŭsiej ziamli. —
Śviet prabudžajecca.

I na zvanicy huknuŭ zvon —
« Zhrobuustaŭ » z usich staron
Ŭsim abviaščajecca.

Ustaŭ Chrystus — *ŭstała žyćcio,*
Ŭskrasło krasy ŭsio bahaćcio, —
Tam zielanieje haj.

Ŭstań-ža i ty ŭžo, kraj moj miły,
Svajej mahutnaj usiej siłaj, —
Ustań, moj miły kraj !

K. Rabojša.

BUSLY

Iznoŭ busly prylacieli,
Iznoŭ ich my dačakali ;
Na hniaździe starym pasieli —
Zaklakatali.

Rodny kraj jany kachajuć —
Radyja biazkonca,
Što viarnulisia j vitajuć
Kut svoj, svajo sonca.

Mnoha bačyli na śviecie —
Krajoŭ mnoha znajuć :
Svajho-ž kraju — pahladziecie —
Nie zabyvajuć !

Janka Čorny

JAŠČE ADZIN APEL DA PAVAŽ. ČYTAČOU ŹNIČU

Papiaredni (26) nomier našaj časopisi my zakončyli sumna-tryvožnym alarmam ab *śmiarotnym kryzysie* našaha vydaviectva, spryčynienym niapłatnaściu balšyni našych čytačoŭ, Ź jakich ledź tolki 10% prysyłaje sucelna, abo častkova padpisku.

Alarm, jak možacie sudzić z apaźniennia biahučaha nomieru, nia byŭ biespadstaŭnym : vydaviectva naša raspačna zmahajecca z finansovymi niedaborami, šukajučy pomačy ŭsialak, naviet panižajučysia žabra vanniem, dy redukujučy druharadny mataryjał, kab uratavać, nia kinuć siarod darohi niaskončanym, zmarnavanym, mataryjał pieršaje važnaści. Užo, jak bačycie, ahraničajemsia tolki da litaraturnaha dadatku samaj Evanelii, adłažyŭšy niaskončanym (ŭ 1!3 č.) « Quo Vadis », jakomu šmat chto z našych čytačou taksama byli vielmi rady.

Škada mazolnaj idejnaj pracy ! A vašych dahetulašnich, ciažka zapracavanych hrašoŭ šče bolej škada, čym našaha mazalu !

Dyk adklikajemsia šče raz da jaknajšyrejšych kruhoŭ našaha hramadztva, na pieršym-ža miescy da *daŭžnikoŭ*, z našymi balučymi finansovymi patrebami !

Nie dajcie ŹNIČU, hodna niasučamu ŭ śviet imia biełaruskaje, marna zahinuć !

Redakcyja

UVAHA : 22 sıoletn krasavika ŭ h .,18 u Rymsk. Baz. S. Maria Maggiore pierąd cudoŭnym abrazom Maci Božaj — ŭ prysutnaści V. Pavaž. Pradstaŭnikoŭ 18 narodaŭ, prasledavanych za žaleznaj zasłonaj — adbudziecca z čarhi ładžanaje Maryjanskaj Akademijaj Internacyjanalnaj - *Śv. Imšı za praśiedavanych chryscijan biełarusaŭ dy ichniuju Subožniu.*

Pav. Čytačoŭ našych zaklikajem łučycca z hetym nabaženstvam u svaich malitvach.

Za dalejšyja ŭpłaty na Źnič dziekujem : J. Čarn-mu 2305 ; D. Jack-ču 1400 ; M. Kučury 625 ; Č. Kuk-lu 1000 ; V. Machnač 3060 ; M. Jaśkču 280 ; Dr. M. Gajd lu 1165 ; V. Žyzn-kaj 630 ; Uł. Duncu 5510 ; J. Gładmu 1260 ; M. Noryku 3060 ;

Słuchajcie Biełar. Radiopieradačaŭ z Vatykanu *kožnaje sierady i pjatnicy* ŭ 18, 15 — na karotk. chv : 25,65 ; 31,10 ; 41,21 ; 49,75 ; i nasierd : 196.

Direttore respons. : Dott. A. P. FRUTAZ
Posta indir. : Dott. P. TATARINOVIC
Roma - Via della Traspontina, 18

Z dazvolu
Duchoun. Uladau
Tipografia Fausto Failli - Roma

Pubblicazione autorizzata dal Tribunale di Roma con decreto del 7-12-1950